r 147. Kraków, Piątek 1 Lipca 1898. Rocznik XVI[illegible]

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
[Listy] z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad[sy]łać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości Fl. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Kalińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Redakcyi.

Po ukończeniu drukującej się obecnie w felietonie naszego dziennika powieści Emmy Jeleńskiej p. t. **„Panienka“,** *rozpoczniemy, w przyszłym kwartale, druk najnowszej, nadzwyczaj zajmującej powieści współczesnej* ***Wincentego hr. Łosia*** *p. t.*

„Przewrotna kobieta“.

Równocześnie zamieszczać będziemy, w pierwszym i drugim felietonie, oprócz dwóch nowel ***Bałuckiego*** *i* ***Sewera,*** *tłómaczenia cennych utworów powie[ściowy]ch, prace literackie, krytyki itd.*

Kraków, 30 czerwca.

[Jes]zcze nie mieliśmy czasu nacieszyć się pod [mił]ymi wrażeniami, jakie zgotował nam wspa[niały] obchód Mickiewiczowski, gdy nagle ciężki [spad]ł cios większą część kraju. We wtorek wydało ministerstwo rozporządzenie o s ą [dach] d o r a ż n y c h dla powiatów Nowy Sącz [i Lim]anowa, następnego zaś dnia zaprowadzono [sta]n w y j ą t k o w y w 33 powiatach, obejmu[jący]ch oprócz całego okręgu wyższego sądu kra[kowskie]go w Krakowie, także kilka powiatów w Ga[licyi] wschodniej.

[Zd]ąd nasz o rozruchach, których widownią, od [dłu]ższego czasu, jest kraj nasz, wypowiedzieliś[my], jak przypuszczamy, zbyt jasno i otwarcie, [by]śmy powtarzać się mieli. Bieda i nędza ludu, [bra]k zmysłu i sposobu samopomocy wobec nie[po]wstrzeczonego nacisku ze strony kapitalizmu [ży]dowskiego, w niegodziwy sposób nadużyte zo[sta]ły przez agitatorów politycznych i karyero[wi]czów wszelakiego rodzaju, do pchnięcia nieo[świ]econych mas na tory zbrodnicze. Czyż zai[st]e można przyjacielem ludu nazwać kogoś, [kto] pobudza go do wymierzenia s[obie] sprawie[dl]iwości w sposób, mogący [illegible] wie[l]kiego ludu skończyć [illegible] go[illegible] głodnego niesz[cz]ęścia? [illegible] na [illegible] się [illegible] bowiem bo[j]aj przez chwilę, [ż]e namacalne i nieuchronne b y ć m u s z ą [nas]tępstwa owych rabunków, burzenia karczem [i] t. p. Podczas gdy nikczemni podszczuwacze [lu]du siedzą sobie wygodnie w domu i przy zie[lo]nym stoliku obliczają efekt zbrodniczej agita[cy]i, to jedni z ludu legli już na placu, osieracając rodziny — drudzy wypełniają więzienia, a gdy [z] nich wyjdą po miesiącach, a może latach kil[k]u, nie będą mieć chaty i kąta własnego, sprzedać będą musieli resztki mienia, jeżeli one im wogóle zostaną, aby zapłacić odszkodowanie za wyrządzone szkody. Skończy się więc na tem, że zwycięzcami, pod względem materyalnym, wyjdą z tej walki ci właśnie, przeciw którym ona bezpośrednio była zwróconą — a ci z ludu, którym udział w tej walce udowodniony będzie, staną na krawędzi ostatniej nędzy, utworzą nową masę bezdomnego proletaryatu!

Dlatego też z trwogą przyjęliśmy wiadomość o sądach doraźnych w Nowosądeckiem i Limanowskiem. Nasz lud nie zrozumie doniosłości zmiany procedury karnej, a zanim pojmie ją na grozą wstrząsających przykładach, paść mogą głowy tych, co narzędziem byli łajdackiej ręki.... Naszem zdaniem, użycie wojska w dostatecznej sile byłoby środkiem, wystarczającym do położenia kresu rozruchom, które i tak już w ostatnich dniach widocznie tracić zaczęły na sile.

A już prawdziwą niespodzianką był dla nas s t a n w y j ą t k o w y, zarządzony nawet dla miast i powiatów, w których dotąd albo wcale rozruchów nie było, albo tylko słabe ich ukazały się przepowiednie. Dotkliwie tem zarządzeniem nawiedzony został K r a k ó w. Motywa półurzędowego *Fremden-Blattu* nie mogą zaspokoić uprawnionej ciekawości, co rząd skłoniło do odebrania nam zasadniczych praw konstytucyjnej wolności? Za to zarządzenie odpowiedzialny będzie rząd przed parlamentem. Na wszelki sposób, nawet w czasach, gdy wolność prasy nowym ulega zarządzeniom, wolno nam chyba przypomnieć, że gdy *a papa male informato*, wolno jest apelować *ad papam melius informandum*, też i nam przysługuje prawo zwrócić się do posłów naszych i władz autonomicznych, aby zasięgnęły w właściwych sferach informacyj, co do motywów zarządzonego w kraju, a w K r a k o w i e specyalnie, stanu wyjątkowego, i aby nawzajem ten rząd o istotnym stanie rzeczy poinformowały. Tej akcyi stanowczo się domagamy, gdyż przyczyni się ona do wyświetlenia sytuacyi także ze strony osób i korporacyj, dotąd o sąd nie pytanych, a chyba kompetentnych do wydania sądu, jako obznajomionych najdokładniej z usposobieniem umysłów w kraju i mieście.

Neue Freie Presse uznała za stosowne w swym [w]torkowym numerze dać rzut oka na rozruchy [g]alicyjskie. Treść i ton artykułu, poświęconego [t]ym rozruchom, są w najwyższym stopniu oburzające, są bowiem poprostu drażnieniem i podżeganiem. Zamiast przedmiotowego przedstawienia całej sprawy, zamiast podania środków, które mogłyby uśmierzyć wzburzone namiętności, zamiast wskazania właściwych sprawców zaburzeń, dziennik wiedeński rzuca się na cały nasz kraj, jego administracyę i autonomię. Nie zdając sobie, lub nie chcąc zdawać sprawy z doniosłości swej metody postępowania, publicysta wiedeński jątrzy jednę warstwę naszego społeczeństwa przeciw drugiej, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że żydzi galicyjscy nie mogą rachować na opiekę władz krajowych i że ogólny ustrój monarchii jest przyczyną tego, co się teraz w zachodniej Galicyi dzieje.

Oto, co pisze *N. Fr. Presse,* kierując się w oczy bijącą perfidyą: „Wystarczy rozejrzeć się w zachodnio galicyjskich wypadkach z ogólno państwowego punktu widzenia i zmierzyć je miarą należnej każdemu obywatelowi opieki nad jego życiem i własnością, aby przyjść do przekonania, że w Austryi trzeba jeszcze wiele zrobić, aby zapewnić równomierne wypełnienie obowiązków ze strony administracyi. Nie należy tych wstrząśnień uważać za szczególne objawy psychologiczne ludu, chociaż u nas niestety najszczególniejszego rodzaju odrębności kryją się za t a r c z ę a u t o n o m i i, lecz nie należy sprawy bezpieczeństwa życia i mienia uważać za coś seperatystycznego, a związanego z narodowościowemi pretensyami“.

Czyż kiedykolwiek społeczeństwo i władze Galicyi były innego zdania? Czyż pierwiastek tego, niezbyt daleko sięgającego samorządu, jakim nas obdarzono, stawał kiedykolwiek po stronie gwałtów lub niesprawiedliwości, wyrządzonej którejkolwiek warstwie społecznej?...

W dalszym ciągu zarzuca *N. Fr. Presse* administracyi krajowej brak energii i przezorności, zaznaczając, że „p r a w i e n i e p o w s t r z y m y w a n e bandy chłopstwa“ dopuszczały się gwałtów i rabunków. Zarzut taki mogły podyktować tylko zła wola i nieznajomość stosunków miejscowych. W tej chwili nie pora jeszcze odszukać bezpośrednich sprawców, którzy wywołali pożałowania godne rozruchy w kraju. Śledztwo sądowe jednak wykazać powinno nietylko ich sprawców, ale także rzucić wogóle jasne światło na sam fakt rozruchów. Tego zaś światła, ani społeczeństwo nasze, ani władze, ani tem mniej autonomia, lękać się nie mają potrzeby.

Sąd doraźny dla Nowego Sącza i Limanowy.

Kraków, 29 czerwca.

Wczoraj o godzinie $5^1/_2$ po południu na rynku nowosądeckim poważna rozegrała się scena. Warta wojskowa wystąpiła pod broń, zakomenderowano *Habt' Acht!* trębacz zatrąbił na wszystkie strony po trzy razy. Zebrał się tłum ludu. Starosta F r i e d r i c h odczytał podniesionym głosem następujące obwieszczenie:

„Na podstawie rozporządzenia prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 28 czerwca 1898 r. zarządzone zostają w powiatach N o w y S ą c z i L i m a n o w a s ą d y d o r a ż n e na podstawie § 430 procedury karnej z dnia 23 maja 1873 r. Dz. pr. p. Nr 119. Ogłasza się to obecnie, stosownie do postanowień ustawy dla gminy Nowy Sącz. — Skutek tego rozporządzenia jest następujący:

„Osoby, które pepełnią tutaj z b r o d n i ę m o r d e r s t w a, r a b u n k u, p o d p a l e n i a lub n i s z c z e n i a c u d z e j w ł a s n o ś c i, w myśl § 85 ustawy karnej, zostaną postawione natychmiast przed sąd doraźny w Nowym Sączu.

„Postępowanie karne odbędzie się w tym wypadku bezzwłocznie, a osoby przez trybunał doraźny u z n a n e j e d n o m y ś l n i e w i n n e m i, w myśl § 442 procedury karnej s k a z a n e b ę d ą n a k a r ę ś m i e r c i, która z o s t a n i e w p r z e c i ą g u 2 g o d z i n w y k o n a n ą.

„Odwołania żadnego od wyroku sądu doraźnego niema. Z t ą c h w i l ą w c h o d z ą w ż y c i e sądy doraźne.“

Według postanowień procedury karnej w skład sądu doraźnego wchodzi czterech sędziów, z których jeden przewodniczy. Sąd doraźny, wedle postanowienia prezydenta odnośnego sądu obwodowego, urzędować może w k a ż d e j m i e j s c o w o ś c i okręgu, w którym sądy doraźne zaprowadzono. Sądowi doraźnemu przydaną być ma w o j s k o w a a s y s t e n c y a, k a p ł a n, l e k a r z s ą d o w y i k a t z e s w y m i p o m o c n i k a m i.

Przed sąd doraźny stawieni być mają tylko ci, którzy schwytani zostali na gorącym uczynku, albo tacy, którym winę bezzwłocznie udowodnić można. Ciężko chorych i kobiet w poważnym stanie nie wolno stawiać przed sąd doraźny, natomiast kompetencyi sądów tych podlegają także wojskowi. Całe postępowanie przeciw obwinionym powinno się odbywać od początku do końca przed zgromadzonym sądem i — o ile to możliwe — bez żadnej przerwy.

Postępowanie sądowe przeciw poszczególnym obwinionym trwać ma najdłużej t r z y d n i, począwszy od chwili, gdy obwiniony postawiony został przed sąd doraźny. Postępowanie ma być ustne i publiczne; obwiniony może sobie wziąć obrońcę; gdy z prawa tego nie czyni użytku, sąd winien mu przydać obrońcę z urzędu. Postępowanie ograniczać się ma jedynie do udowodnienia czynu, z powodu którego obwiniony postawiony został przed sąd doraźny. Jeżeli obwiniony po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem uznany zostanie jednogłośnie winnym, wtedy sąd doraźny wydać ma równocześnie w y r o k ś m i e r c i. Tylko w razie, gdy dla przywrócenia spokoju wykonano wyrok śmierci na jednym lub kilku obwinionych i tem samem innym dano odstraszający przykład, można przy bardzo ważnych okolicznościach łagodzących, przeciw mniej obciążonym winą wydać wyrok, skazujący ich na 5—20 l a t c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a. Tę samą karę stosować należy do tych, którzy w czasie popełnionej zbrodni n i e p r z e k r o c z y l i 20 r o k u ż y c i a. Przeciw wyrokom sądu doraźnego n i e m a ż a d n e g o o d w o ł a n i a, a prośba o ułaskawienie nie może opóźnić wykonania wyroku. K a r a ś m i e r c i w y k o n a n ą b y ć m a w d w i e g o d z i n y po o g ł o s z e n i u w y r o k u; tylko na wyraźną prośbę obwinionego, może mu być pozostawioną jeszcze godzina trzecia, aby przygotował się na śmierć.

Okręg polityczny Nowy Sącz posiada trzy ogręgi sądowe z 110.249 mieszkańców, Limanowa dwa okręgi sądowe z 73.239 mieszkańców.

Jako prezesów sądów doraźnych w Nowym Sączu i Limanowy delegował prezydent sądu wyższego w Krakowie radców tutejszych B u j a k a i S c h n e i d e r a. Przydzielono również do prokuratoryi nowosądeckiej zastępcę prokuratora dra C z y s z c z a n a.

Aby czytelnik nie pozostawał w wątpliwości, zwrócić musimy uwagę, że między sądami doraźnemi, a „stanem wyjątkowym“ zachodzi przedmiotowa różnica; podczas bowiem gdy pierwsze wprowadzają wyłącznie zmiany w procedurę karną, to drugi dotyczy już życia publicznego w najważniejszych jego objawach. W ten sposób w powiatach N o w y S ą c z i L i m a n o w a o p r ó c z s t a n u w y j ą t k o w e g o i s t n e ć b ę d ą s ą d y d o r a ź n e; w innych zaś 31 powiatach zaprowadzony zostaje j e d y n i e s t a n w y j ą t k o w y.

W ciągu wczorajszego dnia otrzymaliśmy następujące telegramy:

Nowy Sącz, 29 czerwca. Ze Zbyszyc eskorta wojskowa przyprowadziła 21 skutych więźniów. W tej liczbie znajduje się jedna kobieta.

Urzędnicy wyjechali z trębaczami wojskowymi na wsie, [by] ogłosić sądy doraźne.

Nowy Sącz, 29 czerwca. Nadchodzą smutne wiadomości o [illegible] wczorajszych wypadkach — [illegible] Znajdowało a[ż] tam 12 ludzi, [illegible] komendą porucznika [illegible]. Tłum złożony z 400 burzycieli napierał na nich i rzucał kamieniami. Wobec tego dano ognia do tłumu. Strzelało trzech żołnierzy. J e d e n c h ł o p z o s t a ł z a b i t y, j e d e n a s t u j e s t r a n n y c h. Z tych ostatnich jeden dziś zmarł.

Nowy Sącz, 29 czerwca. W mieście ogromne wrażenie z powodu ogłoszenia sądów doraźnych. Panuje wielkie przygnębienie. Wszyscy urzędnicy polityczni zostali zmobilizowani. Pod asystencyą wojska rozjeżdżają się po powiecie, celem ogłaszania po wsiach sądów doraźnych.

Wojna.

Pierwszy akt wojny hiszpańsko-amerykańskiej rozegrał się już w dniu 22 bm. przez wylądowanie korpusu gen. S h a f t e r a w sile 21.600 ludzi, 36 dział zwykłych i 80 szybkostrzelnych, na wybrzeżu kubańskiem. Przebieg samego wylądowania znany jest czytelnikom z telegramów, dokonały zaś tego dzieła główne oddziały między ujściem rzeki J u r a g u a a przylądkiem B e r r a c o, względnie pomiędzy dwoma miejscowościami tej nazwy, leżącemi w głębi kraju. Pośrodku tej linii brzegowej uchodzi do morza rzeka B a i q u i r i, w odległości kilkunastu kilometrów na wschód od S a n J a g o.

I tym razem, jak zwykle, doniesienia obustronne są sprzeczne. Amerykańskie źródła twierdzą, że Hiszpanie nie stawiali prawie żadnego oporu przy lądowaniu, ci zaś zapewniają, że udało się im nawet na kilku punktach odeprzeć nieprzyjaciela. Prawdopodobnie jednak źródła amerykańskie podają tym razem prawdę, gdyż Hiszpanie mogą w obecnej sytuacyi trzymać się tylko t. zw. pośredniej obrony wybrzeży, która polega na wpuszczeniu nieprzyjaciela na ląd i zgnieceniu go następnie przeważającemi siłami. Bezpośrednia bowiem obrona, wobec silnej artyleryi eskadry amerykańskiej, była niemożebną.

Przeciw korpusowi amerykańskiemu wysłali Hiszpanie załogi z całej wschodniej części wyspy, któremi dowodzi gen. P a n d o. Od dwóch tygodni blisko prawie pewnem było, że Amerykanie wylądują w okolicach S a n J a g o, skutkiem czego gen. Pando miał czas zgromadzić tamże przeszło 30.000 ludzi.

Obecnie straż przednia korpusu amerykańskiego znajduje się w odległości zaledwie 3 mil od murów San Jago, siły zaś hiszpańskie ustąpiły przed nią z miejscowości Juragua, Sewilli itd., stawiając rzeczywiście bardzo słaby opór i koncentrując się przed wymienionem miastem. Powolne posuwanie się Amerykanów wytłómaczyć sobie można tylko w ten sposób, że chcą oni stworzyć najprzód u wybrzeży silną i dobrze zaprowiantowaną podstawę operacyjną, poczem dopiero, gdy nadpłyną dalsze posiłki, zmierzą się z gen. Pando.

Jeżeli jednak można sobie wytłómaczyć powolność operacyj amerykańskich, to zupełnie niezrozumiałem jest wysłanie eskadry hiszpańskiej ku Filipinom, względnie ku zachodnim brzegom Stanów Zjednoczonych, dokąd ona przybyć może dopiero wtedy, gdy albo Manilla dostanie się już w ręce nieprzyjaciół, albo też gdy wojna, na głównym teatrze, tj. na Kubie, rozstrzygniętą zostanie. Bezpośrednim rezultatem odpłynięcia na daleki wschód Camary, jest postanowienie wysłania eskadry amerykańskiej, pod dowództwem kommodora W a t s o n a, ku brzegom Hiszpanii. Krok ten, gdyby go uwieńczyło powodzenie, mógłby mieć dla Hiszpanów fatalne następstwa, gdyż obecnie nie rozporządzają oni statkami, potrzebnemi do obrony brzegów.

Madryt, 30 czerwca. *Agencia Fabra* donosi, że królowa-regentka podpisała wczoraj dekret, odnoszący się do natychmiastowego utworzenia n o w e j d y w i z y i o k r ę t o w e j w K a d y k s i e, złożonej z czterech krążowników pomocniczych.

Madryt, 30 czerwca. Przybyły wczoraj do H o n g k o n g u parowiec przywiózł wiadomości z M a n i l l i, sięgające do dnia 24 bm. Wedle wiadomości tych Hiszpanie postanowili bronić się do upadłego.

Rozchodzi się tam pogłoska, że ks. H e n r y k pruski ma wkrótce przybyć do M a n i l l i. Dowódzca powstańców A g u i n a l d o odmówił wydania rodziny generał-gubernatora A u g u s t i'ego, znajdującej się w rękach powstańców.

Madryt, 30 czerwca. *Agencia Fabra* donosi, że skutkiem gróźb amerykańskich w tym duchu, iż nastąpi akcya przeciw wybrzeżom hiszpańskim, wojownicze usposobienie wzięło znów górę wśród mieszkańców półwyspu.

Madryt, 30 czerwca. Wedle telegramu z M a n i l l i, generał-gubernator A u g u s t i poczynił kroki, aby dowódzcy obcych okrętów zebrali się, celem naradzenia się nad położeniem Manilli.

Madryt, 30 czerwca. Minister marynarki oświadczył, że eskadra adm. C a m a r y wczoraj przejechała k a n a ł S u e s k i, i dodał, że pogłoska o rzekomem uszkodzeniu maszyn na kontrtorpedowcu „Audax“ pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Madryt, 30 czerwca. Z S a n J a g o donoszą, że trzystu Amerykanów zaatakowało miejscowość V o m i t o. W ostatnich potyczkach stracili Amerykanie 22 zabitych i 78 rannych. Korpus gen. Shaftera nie [illegible] ma się brzegów, gdzie zakłada obóz oszańcowany i oczekuje na przybycie posiłków.

Waszyngton, 30 czerwca. Gen. S h a f t e r donosi, że straż przednia jego korpusu dotarła na 3 mile odległości od S a n J a g o.

Nowy Jork, 30 czerwca. *New York Herald* donosi, że gen. P a n d o odstąpił od myśli pospieszenia z odsieczą miastu S a n J a g o i że cofnął się ku M a n z a n i l l o.

Nowy Jork, 30 czerwca. *New York Tribune* donosi, że r z ą d e g i p s k i nie pozwolił na przejazd przez kanał Sueski statkom, wiozącym węgiel w ilości 9000 tonn, a towarzyszącym eskadrze adm. C a m a r y.

Rio Guama (Kuba), 30 czerwca. Zaczepnego ruchu Amerykanów należy się spodziewać dopiero za dni kilka. Przedewszystkiem bowiem muszą być drogi, popsute przez porę deszczową, naprawione, gdyż inaczej zaprowiantowanie wojsk amerykańskich byłoby narażone na wielkie trudności.

San Francisco, 30 czerwca. Gen. M e r r i t, którego odjazd już kilkakrotnie zapowiadano, odjechał wreszcie wczoraj na F i l i p i n y, nie czekając na odpłynięcie statków przewozowych z trzecią częścią wyprawy. Po przybyciu do M a n i l l i zajmie się on utworzeniem rządu prowizorycznego.

Londyn, 30 czerwca. *Daily Telegraph* donosi z H o n g k o n g u, że z dobrze poinformowanej strony zapewniają, iż wszelkie pogłoski, rozsiewane z M a n i l l i, o tem, jakoby Niemcy miały zamiar interweniować na Filipinach, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Uroczystość Mickiewiczowska partyi socyalno-demokratycznej.

Wczoraj, we środę, urządziła krakowska partya socyalno-demokratyczna obchód Mickiewiczowski. Jak wiadomo, policya nie pozwoliła na pochód i mowy pod pomnikiem Mickiewicza, obchód więc, w istotnej swej części, ograniczyć się musiał do zgromadzenia ludowego, urządzonego w ujeżdżalni pod Kapucynami.

Już od rana panował ruch wielki w zachodniej połaci plantacyj. Robotnicy i wogóle zwolennicy partyi socyalnej nadciągali ze wszystkich stron, a w ich tropy podążyło... wojsko, którego oddziały, w pełnym rynsztunku, z oficerami na czele, obsadziły wyloty ulic, wybiegających w zachodnią stronę plantacyj.

O oznaczonej godzinie 8 rano ujeżdżalnia już była pełna, a zewnątrz jej stały tłumy, które się pod dachem pomieścić nie mogły. W uroczystości wzięło udział co najmniej kilka tysięcy ludzi. Srodek tłumu, zapełniającego ujeżdżalnię, stanowiły deputacye z wieńcami, których była pokaźna liczba, bo aż 54. Z pomiędzy wieńców wyróżniały się: wieniec z napisem „Polska partya socyalistyczna pod zaborem pruskim Wielkiemu Poecie-Agitatorowi“; wieniec komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska z napisem: „Poecie-Rewolucyoniście“; wieniec socyalistycznych kandydatów adwokackich: „Wrogowi klerykalizmu“; wieniec, uwity z cierni, polskiej partyi socyalistycznej pod zaborem rosyjskim z napisem: „Wrogowi caratu“; dalej wieniec stowarzyszenia zawodowego robotników ciesielskich, zrobiony z wiór drewnianych, z napisem: „Największej Chlubie Narodu“, oraz wiele innych. Trybuna mowców, na której ustawiono gipsowy biust Mickiewicza, zamiast zwykłemi insygniami partyi, udekorowana była wieńcami.

Zgromadzenie o godzinie $8^1/_2$ rano zagaił poseł D a s z y ń s k i, zaznaczając, że polscy robotnicy, mimo zaborczych kordonów, nie zapomną nigdy o narodowej łączności i o tem, że stanowią jedną etnograficzną całość i powinni wiecznie szukać sposobu połączenia, aby, stworzywszy byt niepodległy ojczyźnie, pchnąć ją nowemi tory. Następnie powitał mowca imieniem komitetu przybyłych gości z Moraw, ze Śląska i z Pragi, poczem wezwał zgromadzonych do wyboru przewodniczących, honorowych zastępców i sekretarzy. Jednogłośnie wybrano posła Daszyńskiego przewodniczącym, posłów Cingra i Kozakiewicza, oraz pp. Hudeca i Krajcziego zastępcami przewodniczącego, a pp. Regera, Bobrowskiego i Wyrostka honorowymi sekretarzami.

Po dokonanych wyborach zabrał głos dr. Zygmunt M a r e k. Na wstępie żalił się mowca na trudności, napotykane w uzyskaniu sali na zgromadzenie i na stawiane partyi socyalistycznej przeszkody w doprowadzeniu do skutku obchodu Mickiewiczowskiego. Usiłowaniom stańczykieryi krakowskiej — mówił dr. Marek — udało się nie dozwolić na uroczysty obchód tam, gdzie on się znajdować powinien, tak, że socyaliści hołd składać muszą Mickiewiczowi w [illegible] ujeżdżalni, przeznaczonej właściwie dla zwierząt. Taki stan rzeczy przypisać jedynie należy — zdaniem mowcy — sekulisowym działaniom. — Następnie przystąpił dr. Marek do właściwego tematu swej mowy.

Wiek XVIII. kończył się wśród wielkich walk; wtedy konała Polska, kraina wzniosłych ideałów i czynów, która chwytała za broń w obronie wolności. Upadła Polska i upadł stan rycerski. Dziś [illegible] się [illegible], a [illegible] nowoczesnymi rycerzami są pracownicy pióra. W szeregu tych rycerzy i bohaterów największym jest Mickiewicz, którego pamięć dzisiaj czcimy. Mickiewicz — mówił dalej dr. Marek — był poetą-agitatorem, był duchem na wskroś rewolucyjnym. Ten duch rewolucyjny Mickiewicza objawił się najpierw w zerwaniu z klasycyzmem i ze wszystkiemi pętami, które ówczesna rutyna nałożyła na sposób twórczości literackiej. „Oda do młodości“ głosiła światu rewolucyjne hasła.

Znamiennym zwrotem w przemówieniu dra Marka była ostra krytyka fałszywie i tendencyjnie przez mowcę podanego cytatu z opowiedzi posła dra Augusta Sokołowskiego, którą tenże dał prof. Brandtowi na bankiecie, urządzonym przez Koło literackie w sali Saskiej.

Mowca przedstawił rzecz tak, jakoby pos. Sokołowski aprobował wypowiedziane przez prof. Brandta sądy, a ograniczył się jedynie do wypowiedzenia życzenia, że po tych słowach rosyjskiego przestawiciela, oczekujemy czynów. My na czyny nie czekamy — rzekł dr. Marek — i nie pragniemy ich, bo czyny te, to Sybir i katorga.

Dalej przystąpił mowca do skreślenia i scharakteryzowania działalności Mickiewicza, jako publicysty. Na tem polu pracy uważa mowca Mickiewicza za agitatora, rewolucyonistę i socyalistę, a uzasadnia to w ten sposób, że nieraz uczestniczył we wszystkich spółczesnych mu rozruchach i formował nawet oddziały, artykuły zaś swoje polityczne nazwał słowami, rodzącemi czyn. *Trybun Ludu,* czasopismo, w którem Mickiewicz artykuły swe pomieszczał — wedle mowcy — stało na stanowisku czysto-socyalistycznem, a tę część działalności Mickiewicza wrogie socyalistom organa pragną ukryć pod korcem. Odczytawszy następnie odpowiednie ustępy ze wspomnianych przez siebie artykułów wieszcza, traktujące o wolności stowarzyszeń, wolności zgromadzeń i prasy, nazwał go „ojcem socyalizmu“, który walczył bronią natchnionego słowa w imię powszechnej wolności, a równocześnie czcił i kochał wszystko co polskie, tak jak czczą i kochają to za jego przykładem i socyaliści.

Drugim mowcą był redaktor czeskiego czasopisma socyalistycznego *Prawo Ludu,* K r e j c z i. Ten pozdrowiwszy zgromadzonych, imieniem czeskich robotników, mówił o łączności narodowej i internacyonale, — a Mickiewicza pod względem religijnym nazwał następcą Husa i braci czeskich. Dalej wypowiedział mowca zdanie, że obecne braterstwo Polaków i Czechów jest czystą blagą, a kończąc swoje przemówienie wzniósł okrzyk. Niech żyje Polska socyalno-demokratyczna!

P. Aleksander F r a n k o w s k i, delegat słuchaczy politechniki lwowskiej, wygłosił mowę, prawie w całej osnowie polityczną i zawierającą znaną treść zwykłych przemówień na socyalistycznych zgromadzeniach.

Dopiero koniec tego przemówienia potrącał o kwestyę dnia, to jest o uroczystość Mickiewiczowską. Tu mowca wzywał do łączności z ludem i zaznaczył, że socyaliści dla tego czczą pamięć Mickiewicza, bo hasła jego są im bardzo bliskie.

Imieniem krakowskiego „Zjednoczenia kształ-

[illegible]ej się młodzieży“ przemawiał słuchacz me[dy]cyny p. Emil Bobrowski. Za temat wziął [sob]ie młody mowca „Odę do młodości“, z któ[rej] wyjmował odpowiednie ustępy, i komentując dowodził, że twórca jej był socyalistą czy[stej] wody. W końcu możność kształcenia się [pol]skiej młodzieży przypisał p. Bobrowski za[słu]gom robotników (!), za co młodzież ta musi im odwdzięczać przez usilną pracę nad ich [o]światą, uświadomieniem i wywalczaniem le[p]szych warunków bytu.

P. Witold Reger imieniem Przemyśla prote[st]ował w swej mowie, jakoby uroczystość Mickiewiczowska, odbyta trzy dni temu, była wy[r]azem uczuć całego narodu polskiego. Przy od[sł]onięciu pomnika wieszcza stopy potomków Ta[rgo]wiczan splugawiły rynek krakowski, dla[tego] partya socyalno demokratyczna składa dziś [osob]no hołd na ołtarzu pamięci wielkiego wieszcza.

Ernest Berner imieniem socyalistów ze Śląska i Moraw witał polskich robotników, a nawiązując do obchodów Palackyego i Mickiewicza, mówił, że cześć należy się przedewszystkiem Mickiewiczowi, bo on, jako poeta uciśnionego narodu, był szermierzem wolności, podczas gdy Palacky, choć wielki umysł i uczony, miał konszachty ze szlachtą.

P. Hudec imieniem komitetu lwowskiego wyraził zadowolenie, że socyaliści nie wzięli udziału w obchodzie niedzielnym, gdzie carskie stopy lizano (!). Socyaliści pójdą w imię haseł Mickiewicza na bój i nie zapomną o nich nigdy, bo jak Mickiewicz bolał nad niedolą milionów, tak i one znoszą ciągle dolegliwości krzywd i ucisku. Socyaliści w walce swej nie [s]poczną, aż wtedy, gdy zdobędą lepsze stosunki ekonomiczne i odzyskają wolność Ojczyzny. W walce tej odrzucają wszelkie kompromisy, bo nie ma[sz] zgody między ciemiężonymi a ciemiężcą.

Następna mowa posła Kozakiewicza trzymana była w tonie bardzo namiętnym. Mowca mówił o smoku podwawelskim, który, jak za dawnych mitycznych czasów, zamęcza naród. Wtedy dopiero lepiej będzie, gdy się Polacy pozbędą tego smoka. Po mowie posła Kozakiewicza redaktor *Naprzodu* Haecker odczytał nadesłane z życzeniami pisma: ze Stanisławowa, z Charlottenburga od polskiej młodzieży, z Wiednia od grona polskiej młodzieży i wiele innych.

Po odczytaniu tych pism przemówił pos. Daszyński.

Na wstępie swego przemówienia wystąpił p. [illegible] przeciw komitetowi obchodów Mickiewiczowskich w Krakowie, który zamiast przyhołubiać lud, cisnący się do uczczenia narodowego wieszcza, uległ „podłej gospodarce stańczykowskiej“, i usunąwszy ten lud, „oplwał go śliną pogardy“. Socyaliści, którzy zawsze usilnie dla dobra tego ludu pracują, urządzili [illegible] obchód, aby złożyć cześć temu, co kochał i cierpiał za miliony. [illegible] narodową uroczystość, a nie wykraczając [illegible] poza granice wszystkich [illegible] programu, spotkali się socyaliści [illegible] zakazem ze strony organów rządowych. Nawet [illegible] pochód nie podobał się władzom i zakazano go. Od urzędników policyi i władz politycznych — mówił poseł Daszyński — nie wymagamy, aby [illegible] obywatelem, lecz mamy prawo i obowiązek domagać się sprawiedliwego wykonywania przepisów i ustaw. Chociaż nam zabroniono urządzenia pochodu, my wieńce i kwiaty złożyć musimy u stóp pomnika Mickiewicza, a jeśli i na to nam nie pozwolą, jeśli i te wieńce siłą nam odbiorą, będzie to świadectwem wielkiego nierozsądku. Od zarządzeń władz miejscowych odwoływaliśmy się do władz wyższych, lecz wszystko okazało się daremnem. Błagam was i proszę towarzysze — mówił dalej p. Daszyński — zachowajcie się spokojnie i awanturami niepotrzebnemi nie zamącajcie uroczystego nastroju święta wielkiego geniuszu.

Po skończeniu mowy posła Daszyńskiego, której towarzyszyły ogłuszające wprost oklaski i okrzyki, zgromadzenie zostało zamknięte, a uczestnicy zaintonowali pieśń: „Gdy naród do boju wystąpił z orężem“, a następnie dopiero „Czerwony sztandar“. Z po za murów ujeżdżalni dolatywały krzyki rozpraszanego przez policyę tłumu, a z wewnątrz nikt nie spieszył się do wyjścia. Wśród śpiewu tłoczyli się wszyscy wokoło deputacyj, mających nieść wieńce. Dopiero wezwanie p. Daszyńskiego podziałało; zaczęto powoli wychodzić.

Ponieważ policya przybrała postawę, nie świadczącą bynajmniej o skłonności do jakichkolwiekbądź ustępstw, a tłum, rozgrzany mowami, również obstawał przy chęci niesienia wieńców, zanosiło się na poważniejsze zajścia i sceny. — Strugi ulewnego deszczu przyczyniły się co kolwiek do obniżenia wysokiej temperatury umysłów, a przyznać należy, że prócz mniej znaczących zajść z policyą i paru aresztowań, dzień wczorajszy nie przybrał charakteru groźnego.

Już prawie wszyscy uczestnicy zgromadzenia byli zewnątrz ujeżdżalni, lecz z wynoszeniem wieńców czekano. Dwóch czy trzech aresztowanych chcieli „towarzysze“ odbić policyi, lecz ta szybko ich w dorożkach uwiozła i dobytemi szablami odbiciu przeszkodziła. Poseł Daszyński udał się do dyrekcyi policyi i tam wyjednał pozwolenie na przewiezienie wieńców w dorożkach pod pomnik Mickiewicza z warunkiem jednakowoż, aby dwóch tylko ludzi wzięło udział w zawieszaniu wieńców na pomniku.

W ten też sposób wszystko się odbyło. I znowu tłumy zebrały się wśród ustawicznie lejącego deszczu u stóp pomnika. Na pierwszem miejscu zawieszono wielki, cierniowy wieniec od socyalistów z pod zaboru rosyjskiego z napisem na czerwonej szarfie: „Wrogowi caratu!“

Gdy ceremonia zawieszania wieńców się skończyła, tłumy rozeszły się na wezwanie policyi zupełnie spokojnie. Aresztowano tylko podobno kogoś z poza grona socyalistów, który — jak przypuszczają — pod wpływem silnego podniecenia rzucał się na tłum z kijem, czy też jak inni twierdzą, z toporem w ręku.

Przez resztę dnia panował w mieście spokój zupełny.

Zamieszczając powyższe sprawozdanie, nie możemy wstrzymać się od krótkiej na razie uwagi, że na takie pojmowanie idei Mickiewiczowskiej, jak ją przedstawili mowcy socyalistyczni, stanowczo się zgodzić nie można. Mickiewicz nie był ani socyalistą, ani agitatorem, ani rewolucyonistą; on był przedewszystkiem wielkim poetą i patryotą, a że idea jego opierała się na szeroko pojętej wolności i swobodzie wszystkich warstw społecznych, że nawet z ówczesnych, od obecnych, międzynarodówką zakażonych, tak wielce różnych, teoryj socyalistycznych, aprobował te, które powszechną głosiły wolność i sprawiedliwość, z tego nie wynika, aby wieszcz nasz był socyalnym demokratą w dzisiejszem pojęciu. Agitatorem był także Mickiewicz o tyle, o ile „agitował“ w imię nieprzedawnionych praw Ojczyzny; agitacya nie była dla niego celem, lecz środkiem... Jeśli zaś był rewolucyonistą, to chyba w tem szczytnem znaczeniu, że zburzyć chciał, co było ohydne i wsteczne, a budować, co szczytne i dobre. To wszystko było motywem jego idei, której najwyższym szczeblem była prawda i miłość Ojczyzny. Kto tę ideę wykręca, naginając ją do partyjnych celów, zniesławia wielkiego geniusza ludzkości... Takim ludziom, jak Mickiewicz, nie oddaje się czci przez jednostronne przedstawianie ich działalności, eskamotując w ten sposób genialnego człowieka dla jednej partyi, gdy jest on własnością całego narodu, bez różnicy stanów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 czerwca.

Obliczozono już prawie wszystkie wybory ściślejsze w Niemczech; dają one w zestawieniu z wynikiem głównych wyborów następujący liczebny skład nowego parlamentu: katolickie centrum liczy członków 98, konserwatyści 60, wolnokonserwatyści 20, socyalni demokraci 56, narodowo-liberalni 48, wolnomyślna partya ludowa 30, wolnomyślne zjednoczenie 14, Polacy 14, antisemici 11, południowo-niemiecka partya ludowa 8, bawarski związek chłopski 4, związek rolników 3, Welfowie 9, Alzatczycy 8, Duńczyk 1 i „dzicy“ 9.

Z zestawienia tego okazuje się, że Koło polskie, które liczyło w poprzednim parlamencie 20 członków, straciło sześć mandatów!

W Poznaniu, według ostatecznego obliczenia głosów, Motty wybrany 8734 głosami, podczas gdy Andrzejewski otrzymał 7999 głosów, a więc kandydat komitetu centralnego zwyciężył większością 735 głosów.

Ks. Bismark, ucieszony klęską wyborczą Polaków, na telegraficzne zawiadomienie o wyniku wyborów, przesłane mu przez Tiedemanna, odpowiedział również telegraficznie w następujących słowach: „Proszę o wyrażenie serdecznego powinszowania towarzystwu (hakatystycznemu) *za dobre rezultaty* przy wyborach w Poznań[skiem] [illegible] Zachodnich“.

Właściwie klęskę ponieśli Polacy tylko w Prusach Zachodnich, gdzie stracili cztery mandaty, a piąty na Warmii. [illegible] Poznańskiem stracili jeden [illegible], a zyskali także jeden: wyrzysko-szubiński; jeden zaś, wschowsko-leszczyński, oddany został stronnictwu centrum na mocy ugody zawartej przed pięciu laty: okręg ten otrzymali wówczas Polacy przy pomocy centrowców z warunkiem, że na nową kadencyę okręg odstąpiony zostanie centrum. Stąd ubytek jednego mandatu z Księstwa Poznańskiego.

Nowe ministerstwo we Francyi.

Prezydent Faure podpisał już dekrety nominacyjne dla nowych ministrów, i gabinet Brissona, ostatecznie ukonstytuowany, ma dzisiaj przedstawić się Izbom. Skład nowego gabinetu jest następujący: Brisson obejmuje prezydyum i sprawy wewnętrzne, Delcassé — sprawy zagraniczne, Peytral — finansowe, Sarrien — sprawiedliwości, Bourgeois — oświatę, Cavaignac — wojnę, Locroy — marynarkę, Trouillot — kolonie, Maruéjouls — handel, Viger — rolnictwo, senator Tillaye — roboty publiczne, Mougeot — poczty i telegrafy. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych mianowany Vallé.

Jak widzimy nowy gabinet składa się z bardzo wybitnych osobistości politycznych, przeważnie zdecydowanych radykałów.

Brisson nadaje mu piętno czysto-republikańskie i antyklerykalne. Walka z klerykalizmem i reakcyą będzie zasadniczym punktem programu nowego gabinetu. Bourgeois, jakkolwiek otrzymał tekę fachową nie polityczną, będzie jednakże wybitną rolę odgrywał w nowym gabinecie. Nie powierzono mu teki spraw zagranicznych, jedynie ze względu na przymierze z Rosyą. Tekę tę objął bardzo umiarkowany radykał Delcasse. Cavaignac jest chyba najambitniejszym członkiem nowego rządu; stąd obawy, aby nie starał się wysunąć naprzód militaryzmu ze szkodą dla wolnych urządzeń republikańskich.

Prasa umiarkowana niechętnie przyjęła gabinet o wyraźnie radykalnym charakterze, i przywódcy umiarkowanych republikanów Poincaré i Krantz mają na mocy uchwały stronnictwa, zaraz w pierwszym dniu wnieść interpelacyę co do programu nowego rządu. — Umiarkowani, którym władza wymknęła się z rąk, chcieliby zaraz na wstępie obalić nowe ministerstwo.

Uroczystość sokolska w Podgórzu.

Dzień wczorajszy przeszedł w Podgórzu pod znakiem „Sokoła“. Gniazdo podgórskie, istniejące już lat ośm, wczoraj po raz pierwszy miało sposobność urządzenia uroczystości sokolskiej, na której reprezentowane były gniazda sąsiednie, z bliższej i dalszej okolicy. Sposobnością tą było poświęcenie sztandaru, któremu to aktowi towarzyszyły wszystkie gniazda okręgu krakowskiego, przez wysłanie delegatów, dalej wydział okręgu krakowskiego, oraz przedstawiciel „Związku Sokołów“.

Wczesnym rankiem, o godzinie 7-mej, pojawiła się krakowska „Harmonia“ i, wygrywając pobudkę, okrążyła kilkakrotnie rynek i ulice miasta. Do gmachu „Sokoła“ napływały zastępy umundurowanych „Sokołów“ i gości, których gospodarze gniazda podgórskiego serdecznie witali. Przed gmachem zaczął się ustawiać pochód.

Najpierw oddział konny, 24 dziarskich „Sokołów“, na dzielnych koniach, pod wodzą p. Janowskiego. Za nim szeregi piesze. Tych było nadspodziewanie wiele, przeszło 250 ludzi. Na czele postępowali: prezes „Sokoła“ krakowskiego, p. Turski, jako przedstawiciel „Związku Sokołów“, poseł Klemensiewicz, jako reprezentant Wydziału okręgu krakowskiego, oraz p. Adamski, prezes gniazda podgórskiego.

Poszczególne gniazda wystąpiły ze sztandarami.

Zamykały pochód oddziały straży ochotniczej z Krakowa i Podgórza. Pochód, wśród dźwięków „Harmonii“, posuwał się ulicą Trzeciego Maja, Kalwaryjską i naokoło Rynku do kościoła. Na całej drodze stały tłumy publiczności, witającej sympatycznie dzielne drużyny. Miasto przywdziało strojną szatę. Domy, okna i balkony przybrano chorągwiami o barwach narodowych, w zieleń i dywany. Przed kościołem ustawił się oddział konny, a szeregi piesze, ze sztandarami na czele, wkroczyły do wnętrza. Kościół przepełniony był publicznością. W pierwszych ławach zasiedli członkowie Rady miejskiej, z burmistrzem i wiceburmistrzami na czele. Mszę św. celebrował ks. administrator Wcisło, w asystencyi ks. wikarego Stanka i ks. katechety Floczaka. Kazanie, na temat idei sokolskiej, krzepiącej nietylko ciało, lecz i ducha, opierającej się na głębokiej wierze, wygłosił ks. Szurlej. Podczas nabożeństwa chór śpiewaków, pod kierownictwem p. Swierzyńskiego, odśpiewał mszę uroczystą. Zwracał ogólną uwagę piękny śpiew solowy p. Wł. Bukowskiego.

Ceremonii poświęcenia sztandaru, po odprawieniu zwykłych modłów, dokonał ks. administrator Wcisło.

Podczas nabożeństwa horyzont pokrył się chmurami. Pierzchła pogoda i wkrótce ulewny deszcz z akompaniamentem grzmotów i błyskawic rozgościł się na dobre, budząc obawy co do udania się dalszych punktów programu. Pod potokami deszczu uszykował się pochód przed kościołem i ruszył do magistratu, dla złożenia hołdu reprezentacyi miasta. Tam, przy drzwiach wchodowych, stanęli: burmistrz, p. radca dworu Garbaczyński, wiceburmistrz i zastępca pp. Kaczmarski i Moskwiczyński, oraz grono radnych. Imieniem Wydziału okręgu krakowskiego przemówił p. Klemensiewicz, dziękując Radzie miejskiej i burmistrzowi za życzliwość, okazywaną gniazdu sokolskiemu, i polecając je nadal ich opiece. Burmistrz p. Garbaczyński odpowiedział w [illegible] słowach, poczem reprezentacya miasta przeszła na drugą stronę rynku i ustawiła się przed domem pod „Czarnym Orłem“, a przed nią przedefilował cały pochód, wracając do gmachu „Sokoła“. Deszcz padał bez przerwy. [illegible] czeniu [illegible] w całej postawie [illegible] Sobieskiego. Na estradzie zajęły miejsca „Harmonia“ i chóry. Na przedzie sali stół, z przyrządami do ceremonii wbijania gwoździ Przed nim chorąży, p. Grądziel, trzyma sztandar, obok niego sztandary gniazd z Krakowa i Myślenic, oraz podgórskiej „Przyjaźni“. Dwa długie rzędy krzeseł zajęli panowie i panie, rodzice chrzestni sztandaru. Chóry wraz z orkiestrą wykonały marsz uroczysty, utworu p. Swierzyńskiego, pod osobistem kierownictwem kompozytora, następnie rozpoczęła się ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwóźdź wbił prezes „Sokoła“ w Krakowie, p Turski, imieniem „Związku Sokołów“, dalej ksiądz administrator Wcisło, ks. prof. Tomasik, p. Klemensiewicz w imieniu okręgu krakowskiego, oraz burmistrz p. Garbaczyński i p. Adamska, żona prezesa miejscowego gniazda. — Z kolei reprezentanci gniazd ze Lwowa, Krakowa, Bochni, Wadowic, Wieliczki, Chrzanowa, Jordanowa, Myślenic i Skawiny, następnie zaś cały szereg par rodziców chrzestnych, osób, które znane są ze swej działalności i życzliwości dla idei sokolskiej, jak marszałek powiatu wielickiego, dr. Dziewoński z p. Górską, naczelnik sądu Górski z p. Rettingerową, dyrektor gimnazyum Sołtysik z p Bednarską, emerytowany starosta Jakóbowicz z p. Stępieniową, p. Dawidowski z p. Swiątkową, dr. Łodziński z Myślenic z p. Bednarską, dr. Wcisło z p. Jordanową, Jan Fischer z Krakowa z p. Mikuszewską, wiceburmistrz Kaczmarski z p. Matulową, nadinżynier Serkowski z p. Mynarską, dyrektor Bednarski z p. Rehmanową, p. Markwiczyński z p. Kulczycką, pp. Łuczko, Mynarski, dr. Smorągiewicz, Ruciński, Rehman, Turski, Adamski, Jan Piasecki, „najstarszy Sokół polski“, oraz bardzo wiele innych osób, których wymieniać już tutaj niepodobna. Rodzice chrzestni sypali obfite składki, które przyniosły około 600 złr. Pewien obywatel z Litwy złożył 100 rubli.

Sztandar przedstawia się pod każdym względem okazale. Zdobią go wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z jednej i sokół w locie z drugiej strony.

Do sprawienia go przyczynili się ofiarnością prezes „Sokoła“ p. Adamski, właściciele fabryki wyrobów metalowych bracia Kowalkowscy i Dedrzeński, oraz kupiec krakowski p. Jan Fischer.

Pięknem zakończeniem pierwszej części programu były wygłoszone następnie przemowy. W imieniu wydziału „Sokoła“ podgórskiego, prezes tegoż, p. dyrektor Sołtysik, podziękował przybyłym druhom gniazd okręgu krakowskiego, które tak licznie i świetnie są reprezentowane, oraz wszystkim gościom. Ideę sokolską, jej cele, znaczenie i przywiązane do nich nadzieje fizycznego i duchowego odrodzenia polskiego społeczeństwa określił mowca w słowach gorących, podniosłych, a burza oklasków zrywała się co chwilę. — Przedstawiciel „Związku Sokołów“, prezes Turski, nawiązując do aktu poświęcenia sztandaru, przypomniał „Sokołom“ ich ślubowanie, przysięgę i wypływające z niej obowiązki. Imieniem „Sokołów“ z Myślenic przemawiał p. dr. Łodziński, poczem prezes Turski, wręczając sztandar chorążemu, zachęcał go, aby święty sztandar ten nosił wysoko i z godnością.

Sekretarz „Sokoła“ podgórskiego, dr Bardel, odczytał telegramy z życzeniami, które nadesłali: Macierz Sokolska ze Lwowa, gniazda w Przemyślu, Ropczycach, Brzeżanach, pp. dr Bednarski z Zakopanego, Bujański, Kowalkowski z Ułaszkowiec i t. d. Produkcye chóru i „Harmonii“ zakończyły pierwszą część programu.

Do obiadu, o godzinie drugiej, zasiadło około 300 osób. W sali, do koła stołami obstawionej, panował nastrój serdeczny. „Harmonia“ grała melodye narodowe. Wznoszono liczne toasty i tak prezes Adamski na cześć Związku Sokołów w ręce p. Turskiego, p. Turski na cześć reprezentacyi miasta i burmistrza p. Garbaczyńskiego, p. Klemensiewicz na cześć duchowieństwa, pp. dr Łodziński, dr Wcisło, Mikołajski i inni.

Ku wielkiej radości wszystkich zgromadzonych zajaśniało słonko. Pogoda powróciła w całej pełni. Z otuchą wielką zaczęto dążyć na Krzemionki do uroczego parku.

Sprawozdanie z ćwiczeń i zabawy na Krzemionkach, dla braku miejsca, odkładamy do jutra. Zaznaczamy tylko, że całość powiodła się doskonale i dała świadectwo energii i pracy podgórskiego gniazda i jego kierowników.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.

Nadto przypominamy, iż prenumeratorzy *Nowej Reformy* nabywać mogą po znacznie zniżonych cenach trzy czasopisma:

„Przegląd literacki“,

organ krakowskiego „Związku literackiego“, wychodzący w Krakowie pod redakcyą Kazimierza Bartoszewicza dwa razy na miesiąc w objętości $1^1/_2$ do 2 arkuszy druku, abonenci *Nowej Reformy* otrzymają w miejscu po **1** złr. kwartalnie; zamiejscowi po **1** złr. **20** ct. Pełna prenumerata tego czasopisma wynosi rocznie **6** złr. w miejscu, a **5** złr. **80** centów na prowincyi.

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik, [illegible] we Lwo[wie] [illegible] października 1896 roku znacznie po[illegible] [illegible] *Nowej Reformy* tak miej[scowi], jak i zamiejscowi, otrzymywać mogą po **1** złr. **20** ct. kwartalnie.

Wreszcie dwutygodnik humorystyczny

„Śmigus“

po **90** ct. kwartalnie.

KRONIKA.

Kraków, 30 czerwca.

Nadzwyczajny dodatek do dzisiejszego numeru *Nowej Reformy* z artykułem p. t. „Stan wyjątkowy w Galicyi“ wydaliśmy dzisiaj rano celem rozpowszechnienia go w mieście. Zamiejscowym prenumeratorom i tym z miejscowych, którzy dodatku tego nie otrzymali, załączamy go do dzisiejszego numeru.

Dzisiaj wieczór pociągiem wiedeńskim odjeżdża na Wiedeń i Szwajcaryę do Paryża, drogi, bo tak bliski sercom naszym gość, syn największego naszego wieszcza i sam zasłużony w literaturze naszej pracownik, p. Władysław Mickiewicz.

Pożegnanie Czechów. We wtorek wieczór koło 10 godziny wyjeżdżali z Krakowa goście nasi czescy, pp. dr. Srb, poseł Herold, Krzizik, Czernochorski i paru innych. Na dworcu kolejowym znaleźli się: prezydent Friedlein, wiceprezydent Pieniążek, radcy miejscy, dr. Ferdynand Weigel, dr. Doboszyński, p. Beringer, reprezentanci prasy i wielu innych. Wśród serdecznych okrzyków „*Na zdar!*“ wsiedli goście do wagonów, nim jednak ruszył pociąg, spotkała ich miła, jak sądzimy, nie spodzianka. Znalazło się na peronie grono uczniów szkół średnich, którzy odśpiewali chórem „*Hej Slovane*“, tuż potem „Jeszcze Polska nie zginęła“, wreszcie „*Kde domov muj*“, którego to hymnu liczna publiczność wysłuchała z odkrytemi głowami. — Nieprzyjemny sygnał niemniecki *Abfahrt!* przerwał tę owacyę; jeszcze jeden okrzyk *Na zdar!*, jeszcze jeden uścisk dłoni — i pociąg uwiózł naszych gości.

Z powodu stanu wyjątkowego w Krakowie zawieszono, jak się dowiadujemy, wydawnictwa czterech czasopism, mianowicie dwóch wydawanych przez partyę socyalno demokratyczną: *Naprzodu* i *Prawa Ludu*, oraz tygodnika chrześcijańsko-ludowego *Hasło* i organu stronnictwa ludowego *Ruch Ludowy*. Obowiązek przedkładania władzy politycznej obowiązkowych egzemplarzy na trzy godziny przed ich wydaniem nałożono na pisma: *Głos Narodu*, *Sprawiedliwość*, *Djabeł*, *Grzmot* i *Prawda*.

Na [p]ankiecie Koła artystyczno-literackiego zebrano na fundusz budowy szkół im. Adama Mickiewicza 152 złr. 86 ct. i 13 rubli.

Hołd Mickiewiczowi. *Dziennik Poznański* zamieszcza na razie krótką wzmiankę o uroczystości Mickiewiczowskiej w Krakowie, przyczem pisze: „Nas niestety ciężkie sprawy domowe powstrzymały od udziału osobistego w tak ważnym dla całego kraju fakcie, ale myślą i życzeniami byliśmy stąd wszyscy na rynku krakowskim wśród reprezentantów całego narodu, oddającego hołd swemu największemu geniuszowi.

„Cześć jemu! Cześć narodowi, który umie czcić swych bohaterów ducha i pieśni, cześć miastu, które powtórnie już przyjęło w gościnne mury widome znaki czci tej narodu dla Adama Mickiewicza.“

Z „Sokoła“. Dnia 3 lipca b. r. w niedzielę godz. 8 wieczór odbędzie się w „Sokole“ uroczysta wieczornica przy udziale członków tak miejscowych jakoteż z gniazd okręgowych, tudzież i ich rodzin. Uprasza się o wcześniejsze zgłaszania sie w handlu p. Rudnickiego, rynek A-B, najdalej do południa 2 lipca.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Dyrektor Łuszczkiewicz wygłosi wykład o bramach i basztach dawnego Krakowa w rondzie bramy Floryańskiej w sobotę dnia 2 lipca o godz. 5 wieczorem.

Składki. Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ złożyli: Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego 30 złr. zamiast wieńca dla Mickiewicza, pp. Bolesław Pacuła 9 złr., uczniowie gimnazyum św. Anny 2 złr. 37 ct., Bohdan Bajkowski 10 złr.

Na fundusz budowy szkół polskich im. A. Mickiewicza złożyli: zarząd szkoły położniczej w Krakowie zebrane 4 złr. 50 ct., p. Witold Bochenek 10 złr.

Od p. Tekli Trapszówny, artystki naszego teatru, otrzymujemy następujące pismo:

„Proszę uprzejmie o sprostowanie w najbliższym numerze dziennika wiadomości, jakobym od 1 lipca b. r. była zaangażowaną do teatru warszawskiego, a opuszczała scenę krakowską. Pogłoski te nie mają żadnej podstawy. Mam wprawdzie w lipcu występować w Warszawie w roli Walusia w „Urwiszach“, ale tylko jako gość. O angażowaniu jeszcze mowy nie ma.“

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy pismo naszej znakomitej artystki, ciesząc się, że i nadal zostaje między nami.

Z uniwersytetu. P. Jan Kreiner, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

W parku krakowskim w sobotę 2 lipca odbędzie się koncert orkiestry wojskowej, poczem p. Zygmunt Mądrzykowski spali wielkie ognie sztuczne wodne i powietrzne. Początek koncertu o godz. [illegible] po południu. W razie niepogody spalenie ogni odłożone będzie na niedzielę 10 lipca.

Wystawa prac rysunkowych i malarskich uczniów kursu artystycznego im. dra A. Baranieckiego (Karmelicka 38, II p.), otwartą będzie dla publiczności w dniach 2 i 3 lipca od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Wystawa, o ile nas zapewniają, przedstawia się bardzo interesująco.

Połączenie telefoniczne Krakowa z Wiedniem i Lwowem było dzisiaj przerwane.

Zmarli. Władysław Kulka, urzędnik kolei państwowych, zmarł w Krakowie w 43 roku życia.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 lipca b. r. zaprowadza się przy urzędach pocztowych w Borysławiu i Schodnicy całodzienna służba dla ruchu telegraficznego i telefonicznego.

Festyn na rzecz bursy im. Adama Mickiewicza nie powiódł się tak, jak to było spodziewane, a to z powodu nieprzyjaznej pogody, ale dowiódł, że umiejętność [illegible] takich zabaw publicznych [illegible] naszem mieście. Na szczególniejszą uwagę zas[ługuje] [illegible] pawilon, rozmaitości nie tyle [illegible] [illegible] wością naszych młodych malarzy, którzy dali piękną próbkę [illegible] malarstwa. Praca, jak i gotowość [illegible] publicznej zasługują na podniesienie, a nazwiska na zanotowanie. Obok p. Bronisławy Janowskiej przyłożyli ręki do czynu pp. Pieńkowski, Bukowski, Procajłowicz, Noskowski, Kamocki, Sosenko i Sobecki.

Krajowy Związek przemysłowy. Pod powyższą firmą ukonstytuowała się dnia 25 b. m. nowa instytucya z siedzibą we Lwowie, której głównym celem będzie popieranie przemysłu krajowego zarówno w pośredni sposób przez zbyt wyrobów tego przemysłu w kraju i za granicą, jak niemniej bezpośrednio przez prowadzenie fabryk i innych zakładów wytwórczych. Krajowy Związek przemysłowy obejmuje z dniem 1 lipca b. r. bazary krajowe, należące dotąd do żywieckiej fabryki sukna we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie, Nowym Sączu i Czerniowcach i zamierza w najbliższej przyszłości rozwinąć silną akcyę handlową tak w kraju, jak i za granicą. Jednem z głównych zadań nowo założonej instytucyi będzie również i udzielanie przemysłowcom zaliczek na zamówione towary. Na walnem zgromadzeniu członków założycieli, któremu przewodniczył prof. dr. Głąbiński, wybrani zostali dyrektorami Związku pp. Stefan Kossuth, właściciel żywieckiej fabryki sukna, Wojciech Księżopolski, dotychczasowy dyrektor Towarzystwa tkackiego w Glinianach, i W. Szydłowski, zastępca żywieckiej fabryki sukna. — Rada nadzorcza wybraną zostanie na najbliższem walnem zgromadzeniu, które zwołane będzie w lipcu b. r. Lokal Związku znajduje się przy ulicy Kopernika l. 19. Syndykiem nowej tej instytucyi jest adwokat dr. Wiktor Ungar.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozpisuje dostawę żwiru na rok 1899. Na odnośne ogłoszenie, w tym numerze zamieszczone, zwraca się uwagę przedsiębiorców i dostawców.

Krosno, 29 czerwca. (Nauka po egzaminie). Tutejszy inspektor szkolny wpadł na nowy pomysł — co prawda oryginalny! Oto rozporządził, aby po egzaminie rocznym, który odbył się dnia 25 b. m., zamiast uroczystości, dzieci uczęszczały dalej do szkoły, bo rok szkolny kończy się dopiero 30 czerwca.

Egzamin jest zakończeniem roku szkolnego, chwilą odczytania klasyfikacyi, rozdania nagród i świadectw. Po egzaminie bezwarunkowo powinny nastąpić ferye. I jakże ta nauka mogła wyglądać i jakie korzyści mogła przynieść, gdy dzieci tylko o wakacyach w szkole myśleć mogły? Że rok szkolny kończy się z końcem czerwca, to o tem wiemy, ale wiemy i o tem, że szkoły wieloklasowe, do której i szkołę męską w Krośnie zaliczamy, dostarczają kontyngensu do szkół średnich, a egzamina do tychże szkół odbywają się już 30 czerwca, że więc wobec tego młodzież powinna kilka dni odpocząć i do podróży się przygotować. Widoczna rzecz, że krośnieński p. inspektor szkolny utwierdza swój posterunek biurokratycznemi satuczkami, które do czasu mogą uchodzić. Przyjdzie czas, że działalność jego należycie zostanie oceniona, ale czy na korzyść, to inna rzecz.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Tarnowie. Egzamin odbył się w dniach od 17—20 bm. pod przewodnictwem radcy szkolnego dra L. Germana. Do egzaminu przystąpiło 33 uczniów publicznych i 1 eksternista. — Świadectwo dojrzałości

…li: Cudek Franciszek, Dietl Józef, Kaczkow… …nisław, Kamnda Józef, Kocyan Stanisław, … Zygmnnt, Koziołkowski Maryan, Kroch Sa… … Maksymowicz Adam (z odznacz.), Malczyk … Müldner Gustaw, Niednszyński Władysław, … Jan (z odzn.), Pankowicz Maryan (z odzn.), …owski Mieczysław, Podoliński Jan, Rec Woj…, Salamon Fryderyk, Seifert Zdenko, Serwoń…an, Sęk Michał (z odznacz.), Silbiger Józef, …o Mieczysław, Szado Ignacy, Walkowicz Sta…w (z odzn.), Wójcicki Jnliusz, Zimerman Mau…, Żmigród Aleksander.

…wolono poprawiać z jednego przedmiotu po …ch szkolnych 5 uczniom publicznym. Eksterni… …dstąpił.

… **Leoben** donoszą nam: Wydział Czytelni pol… … akademików górniczych w Leoben składają …nie: prezes Jerzy Buzek, skarbnik i zastępca …w. Kazimierz Aulejtner, sekretarz Karol Tu…ski bibliotekarz Tadeusz Cehak, zawiadowca …opism Władysław Dabeltowicz, gospodarz loka… Jan Obertyński, zastępca wydziałowych Emil …erczewski. Podczas miesięcy wakacyjnych czyn… … biurowe Czytelni będzie spełniał Jerzy Bu…k, aż do września przebywający w Cieszynie, po…m zaś w Leoben.

Prof. Reuss, słynny okulista, profesor uniwer…sytetu wiedeńskiego, stawał w tych dniach przed …ądem, oskarżony o używanie zdrowych dzieci do demonstracyj naukowych w klinice. — Profesor …eznał, iż sprawa ta właściwie obchodzi nie …, lecz asystentów, a zresztą przy demonstra…ch ocznych nie wstrzykiwano zdrowym dzieciom …opiny, lecz nieszkodliwą kokainę. Szereg dzieci … lat 11—13 potwierdził to zeznanie, przyczem …wierdzono, iż za każdą demonstracyę płacono …eciom po 10 ct. Prokurator cofnął oskarżenie …eciwko profesorowi, skierował je zaś przeciwko …tentom. Sąd między innemi postanowił zażądać …działu lekarskiego.

…olubowny. Jak donosi paryski *Temps*, Al…ier, profesor prawa międzynarodowego na …tecie w Brukseli, otrzymał na zasadzie …ienia się wzajemnego Rosyi z Anglią misyę … wyroku w sporze, który oddawna był … układów pomiędzy temi państwami. Idzie …eczenie, czy słuszne jest domaganie się …wynagrodzenia za schwytanie …ku statków …skich, które polowały na fo… na wodach, …ch do Rosyi. Wyrok prof. Riviera ma być …ny.

…**terem dnia w Londynie** jest obecnie kob… Findlater, świeżo obdarzony przez królowę …ę medalem zasługi za to, iż będąc ranio…rzez kule nieprzyjacielskie w nogę i w rękę …aszenie przygrywał swemu pułkowi gó…ali …ich podczas jednej z ostatnich bitew z Afry… Obecnie wszędzie Findlatera pełno: na de… koncertowych kawiarń na malowidłach „Royal …my“, na *illustrated papers*, na afiszach itd …yjściu z wojska kobziarz występuje na sce… kawiarnianych, biorąc za występ, co się da, —10 funtów szterlingów. Generał Wolseley, szef armii, chciał zakazać tego rodzaju wy…ów, ale zaprotestowała przeciwko temu publi…ść, która na mityngu, zwołanym w Londynie, …kła, iż nikt nie ma prawa zabronić zasłużone… człowiekowi prawa do zdobienia majątku …owaniem swoich zasług“.

Ze Stowarzyszeń.

= **Wydział Wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców** w Krakowie prezesem ponownie wybrał p. Tomasza Chęcińskiego, zastępcą Karola Marknsa, sekretarzem Adolfa Chybińskiego. Do wydziału, czy to jako członkowie czynni, czy jako zastępcy, należą: Bojarski Wincenty, Bujas Tomasz, Drozdowski Stanisław, Furko Julian, Glonczyk Józef, Grabowski Leon, Grabowski Tomasz, Jarra Marcin, Iglicki Stefan, Kopaczzyński Franciszek, Kramarczyk Wincenty, Kutrzeba Jan, Laberschek Herman, Markiewicz Antoni, Piwowarski Wincenty, Pieniążek Wacław, Repetowski Piotr, Rząca Karol, Rzewuski Lesław, Skwarczyński Antoni, Szufa Ludwik, Werner Jerzy, Zatorski Jan, Zarachowicz Antoni, Zieliński Bolesław i Zieliński Wacław.

Wydział uchwalił, by za gorliwą opiekę i słuszne starania się o polepszenie bytu tak poważnej instytucyi mianować członkami honorowymi hr. Jerzego Czapskiego i p. Zygmunta Kowalskiego, dyrektora kasy oszczędności.

Odznaczenie. Międzynarodowa wystawa w Tryeście 1898 r. odszczególniła redaktora *Gazety Drohobyckiej* i właściciela drukarni A. H. Żupnika w Drohobyczu złotym medalem i dyplomem honorowym.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 1 lipca: „Romeo i Julia“ obraz 3 (scena balkonowa) W. Szekspira, tłómaczenie A. Mickiewicza; „Dziady“ (scena więzienna u senatora) A. Mickiewicza; „Epilog“ nap L. Rydel (przedstawienie popularne)

W sobotę 2 lipca: „Flipota“, komedya w 3 aktach J. Lemaitre'a (występ pp Morskiej i Popławskiej) przedstawienie popularne.

W niedzielę 3 lipca: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (po raz 17) ostatnie przedstawienie w tym sezonie.

Z letnich siedzib.

Szczawnica, 28 czerwca. Kilkakrotnie zabierałem się do naszkicowania objawów życia tutejszej kolonii czytelnikom Waszego pisma, ale piękna pogoda, bez przerwy od kilku tygodni panująca, wytrącała mi pióro z ręki, wkładając w dłoń alpejski kostur dla podejmywania wycieczek w czarowne okolice doliny Pienińskiej, o ile tylko spełnienie lekarskich poleceń napojenia się Józefinką, koziem mlekiem, wybornym kefirem i t. p. na to zezwalało. Dziś dopiero pod zachwytem niedzielnej uroczystości jubileuszowej na cześć naszego nieśmiertelnego wieszcza Adama zawracam z mej turystowskiej manii, by się podniosłemi wrażeniami tego pamiętnego dnia podzielić.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym z upragnieniem oczekiwaliśmy zapowiedzianego amatorskiego wieczorku, który też nie zawiódł …dziei, — wypadł podniośle i świetnie, a to tem …rdziej, że był zaimprowizowany przez dziatwę …ralską, która doniosłość tej narodowej uroczysto… …odczuła.

Odczyt o życiu Adama był barwnym, nacechowanym ciepłem i patryotyzmem, a przystępne opisanie poetyczne twórczości, cierpień i posłannictwa wieszcza dla narodu po upadku Ojczyzny i pogromie usiłowań jej odbudowania, zebrani nagrodzili burzą oklasków.

Zachwyt wywołała deklamacya maleńkiego góralika wiersza Gustawa z „Dziadów“. Z pewnością siebie, w pozie rutynowanego aktora, wywiązał się nadspodziewanie dobrze z trudnego zadania. Zebrał też huczne oklaski, za które dziękował ukłonem wcale nie zmieszany.

Dalsze produkcye, jak solowa gra na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu, deklamacya koncertu Jankiela, nader wdzięcznie wygłoszona, i kilkakrotnie powtarzane chóry góralek w entuzyazm wprawiały licznie zebraną publiczność.

Na zakończenie przedstawione żywe obrazy przy oświetleniu bengalskich ogni: Polska w kajdanach i Apoteoza Mickiewicza były tak udatną kompozycyą, że wzruszona publiczność z rzewnem a podniosłem wrażeniem opuściła salę dworca gościnnego.

Korowód miejscowej straży ogniowej ochotniczej przy dźwiękach orkiestry zakładowej, lampionach, pochodniach i bengalskiem oświetleniu parku wyglądał czarownie, do czego też ciepły a pogodny wieczór nie mało dodał uroku.

Co do pożycia tutejszej kolonii gości zdrojowych, jak zwykle z początku sezonu nie wiele da się powiedzieć. Ludziska, strudzeni pracą, znużeni chorobą, piją Józefinkę, mleko i kefir, słuchają koncertów wybornej w tym roku orkiestry zakładowej i cieszą się śliczną pogodą i wspaniałem, aromatycznem powietrzem niezrównanej Szczawnicy.

Od kilku dni zmniejszył się nieco zjazd gości, widocznie wskutek zamieszek w Starym Sączu i Łącku, ale wszelkie tego rodzaju obawy nie mają żadnej podstawy, bo ludność góralska w okolicach Szczawnicy i dalej aż w Podhale nie ma nic wspólnego z zaburzeniami mazurskiemi, widząc w przybywających gościach bez różnicy wyznania i narodowości swych mile oczekiwanych, którzy w zamian za posługi obdarzają ich groszem, służącym na wyżywienie rodzin.

Stąd też rozszerzane wieści o niebezpiecznej drodze są niewłaściwemi, a wielce temu pięknemu zdrojowisku, w którym błogi spokój w naturze współzawodniczy ze spokojem umysłów poczciwych górali, szkodzą bez uzasadnionej potrzeby.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nr. 25 „Życia“**, tygodnika ilustrowanego lit.-art. i społecznego, wyszedł z druku i zawiera: Piotr Chmielowski: Mickiewicz i młodość Quasimodo: Młoda Polska VI. Prof. M. Zdziechowski: Mickiewicz i Palacky. J. Sam: Pożegnanie (poezya) Zygmunt Wasilewski: O ton w poezyi i w życiu. Zdzisław Dębicki: Nad morzem (poezya). Rudolf Starzewski: Secesya II Antoni Potocki: „Dziady“ na scenie. Nadrój: Marysia (opow.) Wojciech Szukiewicz: „Artyści polscy w Ameryce. Jerzy Żuławski: Ananke (poezya). A. P.: Teatr lwowski w Krakowie. Kronika. Korespondencya redakcyi. — Ilustracye: Z salonu „sztuka“. W. Szymanowski: Medalion Adama Mickiewicza. Józef Pankiewicz: Barbarka. Józef Chełmoński: Dymy.

— **P. Jan Kasprowicz**, utalentowany poeta, pisze obecnie historyczny dramat wierszem z czasów panowania Władysława IV, który będzie przedstawiony w teatrze krakowskim w jesieni.

— **W Warszawie** odegrano w teatrze Dobrzańskiego wodewil, sztukę Domnika (Dorowski, artysta sceny krakowskiej) p. t. „Hołota“. Sztuka doznała rzetelnego powodzenia, a prasa przyznaje jej nie małe zalety *Kuryer Warszawski* pisze, że jest to zajmujący melodramat ze zdrową myślą przewodnią i dużą dozą komizmu.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie dodatek I do taryfy, część II, zeszyt 5, wschodnio północno zachodniego związku kolejowego (wyjątkowa taryfa dla cukru), zawierający ceny przewozowe dla stacyi Bochni.

Z targów zbożowych. Kraków, 28 czerwca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 9·20 do 10·90. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 9·10 do 9·75. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 7·35 do 8·30. Owies z opłatą akcyzową od 9·— do 9·50. Groch od 8 — do 12·—. Tatarka od 9 — do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 2·40. Koniczyna na paszę od —·— do 2·40. Ziemniaki za hektolitr od 2.60 do 2·80. Jaja za kopę od 1·30 do 1·50. Masło za garniec od 2·50 do 3·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy do —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 30 czerwca. Vrchlicky'ego, znakomitego poetę czeskiego, podejmował wczoraj śniadaniem prezydent miasta Małachowski, a wieczorem rautem Koło literacko artystyczne. Toastowali: Balasits, Urbański, Grabowski, Rossowski, dr. Kuczera.

Vrchlicky w serdecznem przemówieniu dziękował za liczne, rzekomo niezasłużone objawy sympatyi, jakie spotyka u nas obecnie i z jakiemi spotkał się był tu jeszcze w r. 1894, przybywszy w towarzystwie ś. p Jelinka dla zwiedzenia wystawy krajowej. Mowca wychyla kielich za pomyślność lwowskiego Koła literacko artystycznego.

Dzisiaj urządza bankiet na cześć Vrchlicky'ego „Kółko Mickiewiczowskie“.

Lwów, 30 czerwca. Dziś w nocy szalała tu przez pół godziny niesłychanie silna burza. Szkody, szczególniej w ulicach wyżej położonych, ogromne. W ogrodach wicher powyrywał z korzeniami stuletnie drzewa. Gmach składów krajowych zniszczony, słupy z latarniami i z drutami tramwaju elektrycznego powywracane, mnóstwo zabitego ptactwa, szyby od strony wiatru wybite wszystkie gradem. Straty olbrzymie.

Czortków, 30 czerwca. Miasteczko Jagielnica doszczętnie zgorzało. 400 domów zwęglonych, jedna osoba poniosła w ogniu śmierć. Kościół i synagoga zgorzały. Nędza wśród mieszkańców nader wielka.

Wiedeń, 30 czerwca. Zaproszeni przez hr. Thuna czescy mężowie zaufania z Czech i Moraw odbyli dziś narady z ministrem skarbu dr. Kaizlem, a następnie z prezydentem ministrów hr. Thunem.

Wiedeń, 30 czerwca. Wydawca dziennika *Reichswehr* cofnął skargę przeciw wydawcom pism *Die Zeit* i *Arbeiterzeitung*, który wytoczył im za wywleczenie na jaw stosunków *Reichswehra* z hr. Badenim.

Wiedeń, 30 czerwca. *Polit. Corresp.* donosi z Rzymu, że papież, z zastrzeżeniem przeciwko brutalnej formie internowania biskupa Symona w Odesie, zgodził się na zamianowanie innego biskupa dla dyecezyi płockiej. Rokowania w sprawie obsadzenia tego episkopatu rozpoczną się niebawem pomiędzy sekretarzem stanu kuryi rzymskiej, a rosyjskim ministrem rezydentem przy Watykanie, Czarykowem.

Budapeszt, 30 go czerwca. Spadł tu ogromny grad, którego ziarna, olbrzymiej wielkości, wielkie zrządziły szkody w ogrodach i polach. Domy w niektórych ulicach stoją pod wodą. Mieszkańcy zaledwie z życiem uszli. Wysokości szkody nie da się oznaczyć

Wiesbaden, 30 czerwca. Kongres lekarzy niemieckich jednogłośnie oświadczył się przeciw dopuszczeniu kobiet do studyów lekarskich, względnie ułatwieniu kobietom nauki medycyny.

Paryż, 30 czerwca. Umiarkowane dzienniki wypowiadają wojnę na śmierć i życie nowemu gabinetowi Brissona. Zarzucają one Brissonowi, że wydarł władzę umiarkowanym, a przywłaszczył sobie ich program. Brisson liczy jednakże na poparcie tych 150 nowowybranych posłów, którzy musieli zobowiązać się wobec wyborców, że działać będą przeciwko przymierzu republikanów z reakcyjnemi frakcyami. — Nowe ministerstwo odbyło radę, na której omawiano szczegółowo sprawę Dreyfusa i zastanawiano się, jak należy postąpić, jeżeli w sprawie tej wniesiona będzie interpelacya.— Cavaignac wyraził opinię, iż należy natychmiast odpowiedzieć na interpelacyę; wszyscy inni ministrowie byli przeciwnego zdania i oświadczyli się za tem, iżby zażądać odroczenia interpelacyi. Kwestya ta będzie przedmiotem ponownych narad pod prezydencyą Faure'a.

Rzym, 30 czerwca. Obserwatoryum tutejsze skonstatowało lekkie trzęsienie ziemi we wtorek o godz. 4 min. 57 rano. W Rocca di Pasta i Poggio Mirteto zaobserwowano również lekkie wstrząśnienie.

Rieti, 30 czerwca. Wczoraj rano dało się tu uczuć ponowne trzęsienie ziemi. Wśród ludności wielka panika. Szkody nie ma żadnej.

Petersburg, 30 czerwca. W *Zbiorze praw* ogłoszono ustawę wzorową towarzystw rolniczych. Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych mają wskazać miejscowości, w których ustawa będzie miała zastosowanie.

Rozruchy w kraju.

Nowy Sącz, 30 czerwca. Skład sądu doraźnego dla Nowego Sącza i Limanowy stanowią: radca Bujak i Schneider z Krakowa i tutejsi radcy Kawski, Wiśniowski, oraz sekretarze Pisztak i Sitowski. Prokuratorem będzie Dr. Czyszczan z Krakowa.

Nowy Sącz, 30 czerwca. O godzinie 12 w południe przybył tu wprost z Wiednia kat Selinger z dwoma pomocnikami. Istny to Goliat, ogromnej postawy i tuszy; głowa osadzena na krótkim karku, twarz ogorzała, krucze włosy i wąsy, wejrzenie ponure. Selinger liczy lat około pięćdziesięciu.

Przyjmowany wszędzie z odrazą, zgłosił w starostwie urzędowo swe przybycie. Namiestnik właśnie obiadował, gdy się zjawił ów gość ponury. Selinger odesłany został do Tarnowa, gdzie czekać ma dalszych rozkazów. Dotychczas powiesił ogółem 83 skazańców. Był i we Lwowie, zna Galicyę.

O godz. 12½ w południe odjechał namiestnik do Limanowy osobnym pociągiem.

Nowy Sącz, 30 czerwca. Noc z wtorku na środę przeszła spokojnie. Rano panował w mieście ruch duży. Spokój zupełny.

Nowy Sącz, 30 czerwca. Ogłaszanie sądu doraźnego dalej odbywa się po wsiach. W Łososinie Dolnej zgromadzonych było właśnie kilka tysięcy na odpuście. Przerażenie wielkie. W Załubińcach pod Sączem kilkaset robotników przyjęło ogłoszenie z ogromnym spokojem, lecz i z przygnębieniem. Snują się nieustannie transporty więźniów dawniejszych pod eskortą wojskową. Uwięziono jakiegoś chłopa, który, upiwszy się, wyprawił w propinacyi awanturę. Zresztą spokój.

Nowy Sącz, 30 czerwca. W mieście i okolicy wczoraj wieczorem zupełny spokój. — Wojska prawie nie widać. Wraca powoli zwyczajna fizyognomia.

Nowy Sącz, 30-go czerwca. W Biczycach napadnięto na karczmę.

W całym powiecie nowosądeckim dotąd splądrowano około 70 miejscowości.

Nowy Sącz, 30 czerwca. W Jazowsku sytuacya przedstawia się groźnie. Jeden z żandarmów napadnięty został i zraniony kamieniem. W Krościenku również bardzo groźnie. Posłano tam więcej wojska. Okolica Limanowy niesłychanie wzburzona.

Limanowa, 29 czerwca. Na powitanie przybyłego tu namiestnika stawili się na dworcu kolejowym starosta Sielecki, prezydyum miasta i duchowieństwo. W Radzie powiatowej oczekiwało namiestnika 203 wójtów i włościan. Przemówienie namiestnika wywarło silne wrażenie.

Limanowa, 30 czerwca. We wtorek splądrowano miejscowości Kamienicę i Zabrzezie.

Lwów, 30 czerwca. Wczoraj i dziś nigdzie spokoju nie zakłócono.

Gazeta Lwowska w nadzwyczajnem wydaniu ogłosiła rozporządzenie ministeryalne, zaprowadzające stan wyjątkowy w 33 powiatach Galicyi, a sąd doraźny w powiatach Nowy Sącz i Limanowa.

Namiestnik hr. Piniński, bawiący dziś w Limanowy, jutro rano wraca do Lwowa. (Dziś już wrócił. *Przyp. Red.*).

Wiedeń, 30 czerwca. *Neue Fr. Presse* w telegramie ze środy donosi, że zaprowadzenie sądów doraźnych dla Sącza i Limanowy, a stanu wyjątkowego w 33 powiatach Galicyi, nastąpiło na wniosek namiestnika hr. Pinińskiego, który na miejscu, zbadawszy wszystko, przekonał się, że wydanie takiego zarządzenia jest koniecznem.

Budapeszt, 30 czerwca. *Pester Lloyd* w niegodziwy sposób stara się rzucić na władze galicyjskie podejrzenie, że „z założonemi rękoma“ przypatrywały się rozruchom i spokojnie czekały na dalszy bieg wypadków“. Pokazuje się, pisze półurzędowy organ węgierski, zupełna nieudolność, bezsilność administracyi galicyskiej, t. j. owej osławionej autonomii *(aha!)*, której w adresie większości do tronu i w ostatnim jej manifeście żądano dla całej Austryi. — W tym wypadku Austrya, zamiast jednej Galicyi, miałaby 17 takich krajów, wobec których władza centralna byłaby bezsilną. To żniwo federalizmu zbyt silnie wabi!..

Nowy gabinet we Francyi.

Paryż, 30 czerwca. Umiarkowane i konserwatywne dzienniki zajęły nieprzychylne stanowisko dla gabinetu Brissona i wyrażają domniemanie, że gabinet ten upadnie zaraz przy rozprawie nad jego programem. Radykalne zaś dzienniki wyrażają przekonanie, że rząd prawdziwych republikanów znajdzie poparcie u silnej większości Izby. Organa socyalistyczne zaznaczają, że Brisson nie może zadowolnić socyalistów, atoli frakcya socyalistyczna postanowiła być cierpliwą, gdyż nie chce odegrać roli, któraby była na rękę umiarkowanym i konserwatywnym żywiołom.

Nowy gabinet włoski.

Rzym, 30 czerwca. Nowy gabinet ukonstytuował się w następujący sposób: Generał Pelloux obejmuje prezydyum i sprawy wewnętrzne, Canevaro — sprawy zagraniczne, dep. Finocchiaro — sprawiedliwość, dep. Carcano — finanse, senator Vacchelli — skarb, generał San Marzano — wojnę, admirał Palumbo — marynarkę, dep. Baccelli — oświatę, dep. Lacassa — roboty publiczne, dep. Fortis — rolnictwo, dep. Nasi — poczty i telegrafy.

Ministrowie nowego gabinetu mają dzisiaj złożyć przysięgę w ręce króla.

Sąd i egzekucya w Andidżanie.

Petersburg, 30 czerwca. Według urzędowego komunikatu, sąd wojenny w Andidżanie skazał w dniu 23 b. m. Kalifa Mohammeda-Alego i pięciu innych przywódców powstania na karę śmierci przez powieszenie. Egzekucya dokonana została przez katów z ludności miejscowej, i ludność musiała być obecną przy akcie tracenia. Następnie zaś publicznie spalono czerwone i zielone chorągwie Mohammeda-Alego.

Obecnie panuje w Ferganie zupełny spokój.

Wojna iszpańsko-amerykańska.

Nowy Jork, 30 czerwca. Krążównik amerykański „Brooklyn“ został przez Hiszpanów silnie uszkodzony. Admirał Shley i 24 marynarzy miało zginąć.

Nowy Jork, 30 czerwca. Saperom amerykańskim udało się zniszczyć wodociąg, dostarczający wody do picia mieszkańcom miasta San Jago, tak, że są oni teraz ograniczeni do wody, zbieranej po cysternach.

Z Tampy odpłynęło do Keywest 9000 ludzi. Po ich przybyciu na Kubę gen. Shafter będzie miał pod swemi rozkazami 30.000 ludzi.

Brygada gen. Shaffe stoi poza rzeką Guama, na prawo od niej brygada gen. Wheelera, na lewo zaś brygada gen. Lawtona, zresztę artylerya polowa.

Madryt, 30 czerwca. *Agencia Fabra* donosi, że 25.000 powstańców oblega Manillę, gdzie położenie z każdym dniem staje się krytyczniejsze.

Aguinaldo opuścił Cavite, którą to miejscowość zajęli marynarze amerykańscy.

Londyn, 30 czerwca. *New York Herald* donosi z Manilli że dowódcy powstańców postanowili zwrócić się do mocarstw z prośbą, aby uznały rzeczpospolitą filipińską.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Koszule białe i kolorowe, kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach i deseniach, oraz wszelkie przybory do polowania i podróży

poleca

MAGAZYN „AU BON MARCHE“
FILIPA EILE
w Krakowie — Rynek główny
Telefon Nr. 119. 91 26

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 611

Wilhelmowskich ziółek Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen (D. Austrya), można dostać w każdej aptece po cenie 1 złr. za paczkę.
186 11 12

Ogłoszenie
„NEW-YORK“
Tow. ubezp. na życie
założonego w r. 1845 — w Austryi w r. 1876.
Najdawniejsze w świecie międzynarodowe Towarzystwo ubezp. na życie.

Powołując się na ogłoszenie, publikowane przez nasze Towarzystwo 23-go lipca 1897 r., mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych raczyło zatwierdzić przedłożone mu dla przyszłego tutejszo-krajowego ruchu interesów przeznaczone **„ogólne warunki ubezpieczenia“** i **„taryfy netto premij“**, tudzież przyjęło do wiadomości przedłożone mu równocześnie prospekty i formularze wniosków i polic — i że nasze Towarzystwo przepisaną mu kwotę kaucyjną **złożyło w c. k. ministeryalnym urzędzie płatniczym w papierach wartościowych, przepisami prawa ustanowionych.**

Ponieważ więc nasze Towarzystwo zastosowało się w zupełności do wszelkich postanowień rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa z 5 marca 1896 r. dz. p. p. Nr. 31, przeto rozpoczęliśmy na nowo przyjmowanie świeżych interesów w królestwach i krajach, w Radzie państwa zastępowanych.

Wiedeń, 28 czerwca 1898 r.

Za
„New-York“
Tow. ubezpieczeń na życie

1088 1 Prezydent:
John A. Mc Call.

Generalny dyrektor dla Europy: *Wm. E. Ingersoll.*
Generalny dyrektor dla Austryi: *J. C. Löwenberg.*

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 30 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	60
„ „ srebrna	101	40
4% renta austryacka złota	121	30
4% „ „ koronowa	100	75
4% „ węgierska złota	121	15
4% „ „ koronowa	98	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	907	—
„ kredytowe	359	—
Londyn	111	95
Marki	58	80
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	52
Włoskie banknoty	44	35
Dukaty	5	63
Węgierskie Losy Premiowe	157	50
Losy tureckie	60	10
Akcye Anglobanku	157	50
„ Unionbanku	295	—
„ Bankverein	267	—
„ Laenderbanku	227	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	295	—
„ „ Południowej	77	87
„ „ Elbethal	263	50
„ „ Nordbahn	3515	—
„ „ Staatsbahn	361	12
„ „ Alpine	162	10
„ Tureckie Tabaczne	134	—
Ruble	127	—

Berlin, 30 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	170	—
Krótki Wiedeń	169	85
Banknoty rosyjskie	216	—
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy Polskie	101	20
Renta włoska	92	50
Akcye kredytowe austryackie	225	12
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 30 czerwca 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na jesień	9	15
Żyto na jesień	7	10
Owies na jesień	6	06
Kukurudza	5	45

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 30 czerwca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	126	75	127	40
Marki niemieckie	58	70	58	95
Franki papierowe	47	40	47	85
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	50	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	—
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	50	97	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	99	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	50
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	397	—	401	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	50	213	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	—	293	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

…PTEKA E. HELLERA i główny skład materyałów aptecznych. — Kraków, ul. Grodzka L. 22. Telefon Nr. 203.
Wina lecznicze wypróbowane, chinowe z żelazem, [illegible] i inne po 1 złr. 50 ct. butelka.
Ziółka piersiowe Dra [illegible] jedynie prawdziwe 20 ct.
Sterylizatory do szczoteczek do zębów, specyfiki wszystkie, opatrunki, wody mineralne, [illegible]

Do handlu korzeni, delikatesów i win

Wiktora Oleksego w Nowym Sączu

potrzebni są 1096 1 3

Subjekt i Praktykant.

APTEKA.

Magister rutynowany **poszukuje kupna apteki realnej** z obrotem 8—12.000. Zgłoszenia pod „**Realna**“ uprasza się przesyłać do **Agencyi dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie.** 1098

Zakopane.

„PENSION NOUVELLE“, ul. Chramcówki 32.

Pokoje na lato i zimę z całkowitem utrzymaniem.

Urządzenie wykwintne. Łazienka i pralnia w miejscu. Kuchnia wyborna.

Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia: **w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 13, II. piętro,** lub pod adres.: **B. Filipowiczowa w Zakopanem.** 859 14 14

Panienki, uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą **z dniem 1 września b. r.** pomieszczenie i troskliwą opiekę

w pensyonacie A. Borońskiej

1046 **Kraków, ul. św. Jana 18.** 5 0

Koszulki trykotowe

(Sweater), paski, kamasze, pelerynki gumowe dla cyklistów,

Płaszcze nieprzemakalne

Looden, 932 6 10

Płaszcze gumowe angielskie, **Parasole** od deszczu i słońca,

Kamizelki pikowe, bluzki letnie męskie — Płaszcze od prochu

polecają w wielkim wyborze

Bracia Bilewscy

w Krakowie,

obok kościoła N. P. Maryi.

Znaczniejsze **Towarzystwo ubezpieczeń** poszukuje rutynowanych **inspektorów** dla Krakowa, jakoteż do podróży na stałą pensyę. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **H. S. 1058.** 1058 3 3

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 465 32 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka** i **E. Hellera**, **w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

OSOBY mające rozległe stosunki we wszystkich kołach towarzyskich, niech podadzą swój adres pod „**Verbindungen“ Hauptpostamt Wien.** Wskaże się im bardzo dobre źródło dochodu. Uwzględni się tylko zgłoszenia z dokładnem podaniem dotychczas. zajęcia. 1014 2 5

WILLA

z wygodnem mieszkaniem dla jednej rodziny, otoczona ogrodem, z werandą i altaną, tuż przy Krakowie (przystęp chodnikami do samej willi), **jest do sprzedania i zaraz do zajęcia.** Gotówki wystarczy 3000 złr. — Wiadomość w sklepie **F. Lubańskiego w Krakowie, Rynek 29.** 1055 3 3

KARLSBADZKIE OPŁATKI i ANDROTY

wybornie smakujące i pięknie wyrobione — poleca **Rob. Jedliczka,** piekarnia opłatków i androtów w **Komorowie** (Komorau) pod Opawą. 1087 2 30

Skrzynka zawierająca 50 wielkich i małych opłatków karlsbadzkich, oraz 50 androtów orzechowych, 50 waniliowych i 100 mignon-delicieux 4 złr. w. a. opłatnie za zaliczką. Odprzedającym opust.

Młodość Mickiewicza

(1794—1824)

jego życie i poezya,

studyum opracowane przez

Józefa Tretiaka,

wyszło świeżo z druku nakładem księgarni **K. Grendyszyńskiego w Petersburgu.**

Cena egz. w 2 tomach zł. 2·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Na składzie głównym w księgarni **H. Altenberga we Lwowie.** 1013 6 6

Księgarnia H. ALTENBERGA we Lwowie

wydała świeżo

dla cyklistów

Przewodnik po Galicyi

ułożył i zestawił

Kazim. Hemerling, redaktor „Koła.“

Przewodnik ten zawiera:

1) 45 najpiękniejszych tur z podaniem jakości drogi i t. d.
2) Spis Towarzystw kolarskich, hoteli, warsztatów reperacyjnych, restauracyj i t. d.
3) Przepisy kolejowe dla cyklistów.
4) Spis miejscowości. 1036 3 5
5) Mapę komunikacyi Galicyi i Bukowiny inżyniera Kornmana.

Cena w pięknym futerale złr. **1·80**, podklejona na płótnie złr. **2·60.**

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy“:**

Adam Mickiewicz

psychologiczny wizerunek poety przez **Adama Bełcikowskiego.**

Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 145 stron druku in 8-vo.

Cena 95 ct.

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

odbitka **„Listów z Warszawy“**, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony in 8vo. Cena **25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego

odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 strony druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 506

USTROŃ (na Ślązku)

klimatyczne uzdrowisko żętyczne, prawdziwa żętyca owcza, gorące kąpiele siarczane. Nowa kąpiel falowa. Bardzo niskie ceny. Nie płaci się taksy kuracyjnej. 1043 5 6

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Jasła podaje do publicznej wiadomości, że w myśl uchwały Wydziału z dnia 27 czerwca 1898 r. **podwyższoną została od 1 lipca 1898 r. stopa procentowa od wkładek w Kasie oszczędności miasta Jasła lokowanych z 4% na $4\frac{1}{2}$% od sta w stosunku rocznym, bez naruszenia dotychczasowej stopy procentowej od pożyczek.**

Podatek rentowy od wkładek w Kasie oszczędności lokowanych, który wkładający ustawowo obowiązani są opłacać, **przyjmuje Kasa oszczędności na siebie tak, że interesowanym wypłacane będą pełne odsetki bez żadnego potrącenia.** 1095 1 3

DYREKCYA.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia

Jaworze (Ernsdorf)

obok BIELSKA na Ślązku austr.

Pensyonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu; odległość od Krakowa trzy godzin via Dziedzice-Bielsko.

Położenie urocze u stóp Beskidów śląskich. — Klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym. — Restauracya pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicyi

Dr. Aleksander Medwey.

Bliższych informacyj listownych udzielają: 732 26 30

administracyjnych: **Karol Forner**, dzierż. dóbr. — lekarskich: **Dr. Aleksander Medwey**, kierownik zakładu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 28256/III. 1080

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza oddać w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę około 60.000 m³ sianego i niesianego żwiru potrzebnego na rok 1899.

Dostawa ta ma być w ten sposób uskuteczniona, by połowa przeznaczonej dla każdej deponii ilości żwiru najpóźniej do końca marca 1899 r., druga zaś połowa najpóźniej do końca sierpnia 1899 r. w zupełności odstawioną była.

Bliższych wyjaśnień, dotyczących niniejszej dostawy, jak również i żądanej ilości, zasięgnąć można z formularzy ofert, które wraz z ogólnemi i szczegółowemi warunkami dostawy przeglądnąć i otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych lub w c. k. Sekcyach konserwacyi.

Oferty, które na przeznaczonych do tego formularzach wypełnione być muszą, należy wraz z załącznikami zaopatrzyć stemplami po 50 ct od arkusza i wnieść opieczętowane pod napisem: „Oferta na dostawę żwiru“ **najpóźniej do godziny 12-ej w południe dnia 30 lipca b. r.** do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Równocześnie z ofertą, lecz odrębnie od takowej, należy złożyć poręczne w wysokości 5% wartości oferowanego żwiru do kasy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Po zatwierdzeniu zaś dostawy winna być kaucya w wysokości 10% wartości umówionej ilości żwiru w przeciągu dni 8 po otrzymaniu odnośnego listu końcowego w powyż wymienionej kasie złożoną

Oferent jest związany ofertą aż do zawiadomienia go o przyjęciu lub nieprzyjęciu takowej. Oferentowi służy prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 30 lipca o godz. 2-giej po południu. Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo, albo też całkowitego odrzucenia tychże.

Oferty wniesione po powyższym terminie lub też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 1 lipca 1898 r.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

(Przedruk nie będzie płacony).

Bank Galic. dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek gł. 25,

jako **wyłączne Zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie**

zawiadamia strony interesowane, iż wypłaca na rachunek pomienionego Towarzystwa zapadłe kupony oraz wylosowane Listy Zastawne.

Zarazem przypomina swoim P. T. Akcyonaryuszom, iż od dnia 1-go lipca b. r. wypłaca za ściągnięciem kuponu Nr. 2, opatrzonego terminem wypłaty 1-go lipca 1898 roku, 5% -wą dywidendę za rok 1897 po

złr. 10 w. a.

za każdą akcyę emisyi 1896 roku. 1085 3 3

Pomienione wypłaty uskutecznia w godzinach kasowych

Kantor Wymiany

znajdujący się w lokalu parterowym.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1851

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (*bladaczce*), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, tożdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

152 26 0

NAKŁADEM KSIĘGARNI

H. Altenberga we Lwo[wie]

wyszło właśnie

Popularne przedstawienie no[wej] procedury cywilnej w formie py[tań] i odpowiedzi

przez **Dr J. Horowitza.** Cz. II.

Cena **80** ct., z przesyłką **90** ct.

Obie części razem w pięknej i trwa[łej] oprawie złr. **1·50,** z przesyłką złr. 1·7[0]

Do nabycia we wszystkich księgarniac[h]

1035 2 3

Nowy wóz półkryty

ma do sprzedania W. H. Deu[t]scher w Bielsku. 1070

Piekarnia

wraz z całem urządzeniem, rynk[iem] w Krzeszowicach — **każdej chwil[i] do wydzierżawienia.** 1034 2 3

Wiadomość w **„Sklepie Kółka rolniczego“ w Krzeszowicach.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA

Butrynowicz Bog. Za słońcem, poezye. **Złr. 1·20.**

Chmielowski Piotr. Adam Mickiewicz, zarys bibliograficzno-literacki. **Wydanie drugie poprawione,** z 2-ma portretami poety, 2 tomy **Złr. 4·80, w ozdobnej oprawie złr. 6·80.**

Grabieński Wład. Dzieje narodu polskiego, 2 tomy. 4 złr

Moszyński Jerzy. Trucizna zadana społeczeństwu polski[emu] czyli owoce zakazane przez konserwatywną i ugod[ową] prasę warszawską. 80 ct.

— Krytyka broszury pod tyt. „Fikcye ugodowe. 15 ct.

Smolka Stan. Polacy, Czesi i Niemcy. 50 ct.

Tetmajer Kaz. Ku czci Adama Mickiewicza. 50 ct.

Weysenhof Józef. Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego. [Wy]danie drugie. **2 złr.**

Wrotnowski Antoni. Porozbiorowe aspiracye polityczne rodu polskiego. Wydanie 3-cie uzupełnione. **Złr. 3·50.** 104

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośccu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **miesienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 828 23 40

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 726 14 20

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców naszych, że wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny kół „Humber“ z fabryk w Beeston Wolverhampton i Coventry oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Spółka

we LWOWIE, ulica Akademicka Nr. 3.

Humber & Co. Ltd.

Beeston Wohverhampton, Coventry England.

1034 5 30

Pierwszorzędne niemieckie **Towarzystwo ubezpieczeń na życie, od wypadków i dla ludu** nada dla **powiatu krakowskiego**

generalną agencyę

z siedzibą w Krakowie. Stała płaca, jakoteż zwrot kosztów podróży.

Tylko siły zdolne, doświadczone, niech prześlą swe zgłoszenia do **Rudolfa Mosse w Pradze.** 1033 3 3

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok BIELSKA

(stacya kolei Dziedzice Żywiec).

W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. — Najnowsze urządzenia wodolecznicze; elektroterapia: **kąpiele w świetle elektrycznem,** gimnastyka lecznicza czynna, bierna i szwedzka, masaż, kuracye dyetetyczne i terenowe. — Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala kowersacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia.

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.

Telefonu międzymiastowego Nr. 191.

Ceny umiarkowane.

Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informacyj dostarcza każdej chwili 812 24 36

Zarząd zakładu.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.